

Marcin Lason

**WOJSKOWA FORMACJA SPECJALNA GROM  
IM. CICHOCIEMNYCH SPADOCHRONIARZY ARMII KRAJOWEJ  
JAKO INSTRUMENT POLITYKI ZAGRANICZNEJ  
I BEZPIECZEŃSTWA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Wstęp**

General Sławomir Petelicki, pierwszy dowódca Wojskowej Formacji Specjalnej GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, powiedział, że GROM „jest takim mięśnieniem polskiej polityki zagranicznej, bo gdybyśmy nie mieli GROM-u, to pewnie w ogóle by się nie liczone z tym, co mówi polska dyplomacja”<sup>1</sup>. Teza wydaje się na tyle śmiała i intrygująca, że nie sposób przejść obok niej obojętnie. Tym bardziej, że poproszony o jej skomentowanie generał Mieczysław Bieniek stwierdził: „odsylam [gen. Petelickiego] do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP i informacji o strategii obronności, gdzie można znaleźć informacje, kto jest za co odpowiedzialny, jakie są kompetencje poszczególnych organów państwa i zakres ich odpowiedzialności, łącznie z siłami zbrojnymi”. I dalej: „GROM to mała jednostka do wykonywania zadań specjalnych. O polskiej polityce zagranicznej decydują politycy, dla których siły zbrojne są tylko instrumentem. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP i dokumenty dotyczące strategii obronności to pozycje, do których ja bym odesłał panów, którzy wypowiadają się autorytatywnie o miejscu jednostki GROM”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> *Nieprzygotowani na atak*, rozmowa A. Talagi z S. Petelickim i P. Mosznerem, 12 XII 2005, [www.nowe-panstwo.pl/05\\_2004\\_miesiecznik/005\\_2004\\_forum.htm](http://www.nowe-panstwo.pl/05_2004_miesiecznik/005_2004_forum.htm).

<sup>2</sup> *O polskim wojsku, siłach specjalnych i misji w Iraku*, rozmowa M. Lasonia z M. Bienkiem, [www.eir.pl/drlason/wywiadzGen%5b1%5d.M.BienkiemAutoryzowany.doc](http://www.eir.pl/drlason/wywiadzGen%5b1%5d.M.BienkiemAutoryzowany.doc).

Wydaje się, że warto zacząć analizę tego zagadnienia od ukazania miejsca sił zbrojnych w polityce zagranicznej państwa. Kolejnym krokiem winno być ustalenie roli, jaką odgrywają lub mogą odgrywać siły specjalne. W tym konkretnym wypadku analiza skoncentruje się na jednostce GROM. Celem artykułu jest ustalenie miejsca GROM-u w polityce bezpieczeństwa państwa oraz potencjału tej jednostki jako instrumentu polityki zagranicznej. Podejmiemy zatem próbę wskazania, w jakim stopniu tego typu jednostka jest wykorzystywana jako atut w polityce zagranicznej oraz jakie jest lub powinno być jej miejsce w systemie bezpieczeństwa państwa, by możliwości w niej drzemiące były w pełni wykorzystane.

W artykule, obok dokumentów, szeroko cytowane są również wypowiedzi rozmówców, z którymi autor przeprowadził wywiady, np. Sławomira Petelickiego, Krzysztofa Kozłowskiego czy Pawła Grasia. Ze źródeł prasowych na podkreślenie zasługują informacje zawarte w artykułach S. M. Katza, uznawanego za specjalistę w dziedzinie sił specjalnych. Równie szeroko tekst odwołuje się do informacji i opracowań opublikowanych na stronach internetowych. Z opracowań książkowych warto podkreślić publikacje: Huberta Królikowskiego, *Działania specjalne w strategii wojskowej III Rzeczypospolitej Polskiej*, Siedlce 2005, Henryka Hermann, *Działania specjalne (wczoraj, dziś, jutro)*, Toruń 2002 oraz Ireneusza Topolskiego, *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004. Źródłem informacji na temat jednostki GROM (oprócz materiałów źródłowych) są liczne publikacje na jej temat, np. Jarosław Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*, Warszawa 2005.

## **Siły zbrojne jako instrument polityki zagranicznej państwa**

Nie wnikając w występującą w literaturze przedmiotu mnogość definicji, możemy za profesorem Erhardem Cziomerem powtórzyć, że polityka zagraniczna państwa to: „proces formułowania i realizacji interesów narodowo-państwowych w stosunku do innych państw i uczestników systemu międzynarodowego”<sup>3</sup>. Z definicji tej jasno wynika, że polityka zagraniczna jest jedynie funkcją polityki wewnętrznej państwa, pełni zatem wobec niej rolę służebną. Siła militarna (potencjał militarny) jest jednym z wyznaczników decydujących o możliwościach państwa w zakresie polityki zagranicznej. Stanowi również jeden ze środków jej realizacji, obok politycznego i prawnego, ekonomicznego i psychologicznego<sup>4</sup>. Zatem siły zbrojne w poważnym zakresie decydują o realizacji podstawowych celów polityki zagranicznej, do których profesor Józef Kukułka zalicza cele: egzystencjalne, koegzystencjalne i funkcjonalne, określając jednocześnie ich zakres jako: zapewnienie bezpieczeństwa, wzrost siły państwa i wzrost jego pozycji międzynarodowej<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> E. Cziomer, L. Zyblikiewicz, *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2004, s. 106.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 122-123.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 114.

Pojęcie „siła militarna” – w źródłach anglojęzycznych – *power*<sup>6</sup>, które w literaturze przedmiotu jest szeroko omawiane<sup>7</sup>, zawiera w sobie wiele składników wpływających na brak jednej powszechnie akceptowanej definicji. Dzieje się tak przede wszystkim ze względu na ciągły rozwój przemysłu zbrojeniowego, a zatem środków prowadzenia walki, szczególnie widoczny w ostatnim półwieczu i towarzyszący wyścigowi zbrojeń. Wystarczającym dowodem na tę tezę będzie powstanie w okresie zimnej wojny – ze względu na rozwój jakościowy – nowej triady sił militarnych, a więc formacji wyposażonych w broń jądrową, na którą składają się: rakiety międzykontynentalne, rakiety umieszczane na okrętach podwodnych oraz przenoszące broń jądrową ciężkie bombowce dalekiego zasięgu. W ten sposób ukształtowała się triada atomowa w miejsce tradycyjnej, a więc wojsk lądowych, morskich i powietrznych<sup>8</sup>.

Ważnym powodem trudności definicyjnych jest również zmieniające się miejsce i znaczenie sił zbrojnych w polityce państwa, a przede wszystkim w polityce zagranicznej. Obecnie siła militarna jest tylko jednym ze składników siły państwa, nie decyduje jednoznacznie o jego pozycji międzynarodowej<sup>9</sup>; niezwykle ważne są również inne czynniki, np. potencjał gospodarczy czy naukowo-techniczny. Zależnie od okresu historycznego sytuacja wyglądała różnie. Idąc za I. Topolskim, można wyróżnić następujące epoki: przedindustrialną („kamienia i żelaza” – 3000 r. p.n.e. do 1815), industrialną („pary” – 1815-1945), nuklearną („atomu” – 1945-1991) i informatyczną („krzemu” – 1991; wojna w Zatoce Perskiej była pierwszą w nowej epoce). Epoki te zostały wyodrębnione ze względu na postęp technologiczny i jego wpływ na siłę militarną państwa<sup>10</sup>. W epoce przedindustrialnej siła militarna decydowała o sile państwa i była jego podstawowym instrumentem w polityce zagranicznej, bez którego dyplomacja nie mogła się obejść. Służyła m.in. do podboju, interwencji, pacyfikacji czy obrony własnej państwowości. W epoce industrialnej siła militarna pozostawała decydującym składnikiem siły państwa, jednak coraz większe znaczenie zaczęła zyskiwać gospodarka, która odpowiadała za przemysł zbrojeniowy, zatem była niezbędnym elementem potencjału wojskowego. Dyplomacja, mając za sobą siłę militarną, mogła używać jej do prowadzenia klasycznych wojen, interwencji zbrojnych, utrzymywania stref wpływów, jako narzędzie gróźb bądź demonstrację siły. W epoce nuklearnej postęp naukowo-techniczny całkowicie odmienił znaczenie siły zbrojnej dla polityki zagranicznej państwa. Podstawowym jej komponentem stała się broń jądrowa. To z powodu możliwości jej użycia podczas wojny w Korei w latach 1950-1953 żadna ze stron nie osiągnęła ostatecznego zwycięstwa. Świadomie zrezygnowano z tego środka prowadzenia walki, obawiano się bowiem wybuchu trzeciej wojny światowej – wojny atomowej. Siła militarna w dawnym znaczeniu stała się poniekąd bezużyteczna, gdyż jej zastosowanie wiązałoby się

<sup>6</sup> Zob. szerzej: B. Balcerowicz, *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997, s. 21-23.

<sup>7</sup> Zob. szerzej: I. Topolski, *Siła militarna w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004, s. 15-21.

<sup>8</sup> W. Malendowski, *Zbrojenia*, [w:] *Międzynarodowe stosunki polityczne*, pod red. W. Malendowskiego i Cz. Mojsiewicza, Poznań 1997, s. 300.

<sup>9</sup> Zob. szerzej: Z. Cesarz, *Współczesne problemy polityczne świata*, Wrocław 1994, s. 17-18.

<sup>10</sup> Zob. szerzej: I. Topolski, *Siła...*, s. 23-36.

w praktyce z brakiem zwycięzcy i groźbą zapanowania „pokoju cmentarnego”. Pozostał zatem przede wszystkim czynnik odstraszenia oraz użycie jej w nowej, ograniczonej formie – jako jednego z wielu środków w polityce zagranicznej. Była wsparciem dla środków dyplomatycznych, politycznych i ekonomicznych, a jednocześnie sama w znaczący sposób zależała od potencjału gospodarczego i naukowo-technicznego. Siłę militarną w epoce nuklearnej polityka zagraniczna wykorzystywała do odstraszenia, w wyścigu zbrojeń, do ochrony własnej niezależności, w interwencjach zbrojnych, inwazjach oraz grożąc jej użyciem. W epoce informatycznej siła militarna ma odgrywać niewielką rolę. Dominować będzie wiedza, związany z nią potencjał techniczny i gospodarka. Dopiero w sytuacji, gdy zawiodą inne środki, polityka zagraniczna ma sięgać po siły zbrojne, składające się z nowoczesnych, mobilnych i elastycznych jednostek wyposażonych w broń nowej generacji, które będą zdolne do rozwiązywania takich problemów, jak np. terroryzm, spory graniczne, migracje, przestępczość międzynarodowa, proliferacja broni masowego rażenia. To właściwa rola dla sił specjalnych i stąd ich stosowanie w konfliktach poniżej progu wojny. Zatem dochodzić będzie do sytuacji, gdy armie państw znajdujących się jeszcze w określonej przez A. i H. Tofflerów tzw. drugiej fali ścierać się będą z przeciwnikiem używającym doktryny „trzeciej fali”<sup>11</sup>. Można się zgodzić, że takie wojny już się toczą, jednak wątpliwe pozostaje sięganie do siły militarnej jako ostatecznego środka polityki zagranicznej, czyli po wyczerpaniu innych możliwości rozwiązania konfliktu.

Możemy zatem przyjąć, że obecnie polityka zagraniczna państwa używa siły militarnej w interwencjach zbrojnych mających na celu walkę z terroryzmem międzynarodowym, ochronę praw człowieka, utrzymanie pokoju międzynarodowego czy zapobieganie proliferacji broni masowej zagłady. Obok sił powietrznych (tzw. wojna w białych rękawiczkach, czyli precyzyjne, wręcz chirurgiczne uderzenia z powietrza na cele naziemne; koncepcja zastosowana podczas interwencji NATO w Kosowie, począwszy od 24 III 1999 r.) najczęściej do wymienionych celów używa się sił specjalnych, których zakres działania i skala zaangażowania ulega ciągłej ewolucji w kierunku ich zwiększania. Pamiętać należy również o wykorzystywaniu siły militarnej poprzez tworzenie systemów antyrakietowych (tarcza antyrakietowa), w wywiadzie satelitarnym i elektronicznym oraz do infiltrowania i paraliżowania sieci komputerowych, co robią specjalnie w tym celu wyszkoleni hakerzy w mundurach.

Podsumowując, zgodnie z definicją Topolskiego, pod pojęciem siły militarnej należy rozumieć: 1) kompleks militarno-przemysłowy (zakłady produkcyjne, ośrodki naukowo-badawcze, poligony doświadczalne, surowce i materiały), 2) siły zbrojne (armia regularna, formacje paramilitarne, wywiad, przeszkolone rezerwy, infrastruktura wojskowa).

Siła militarna jest częścią potencjału militarne, który państwo może wykorzystać<sup>12</sup>. W podanej definicji brak jednak, w mojej ocenie, niezwykle ważnego

<sup>11</sup> Zob. szerzej: A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1998.

<sup>12</sup> I. Topolski, *Sita...*, s. 29.

składnika współczesnych sił zbrojnych, którym są siły specjalne. Nie dają się one zamknąć w pojęciu „armia regularna” czy też „formacje paramilitarne”.

### Siły specjalne i ich działania

Pojęcie „siły specjalne” (Special Operations Forces – SOF) wiąże się nieodłącznie z działaniami specjalnymi (Special Operations – SO). Obowiązującą w USA definicję sił i zadań specjalnych zamieszczono w *Doctrine for Joint Special Operations*<sup>13</sup> z 17 XII 2003 r. Czytamy tam m.in., że działania specjalne to operacje przeprowadzane we wrogim lub politycznie wrażliwym środowisku dla osiągnięcia celów o charakterze militarnym, politycznym, informacyjnym i/lub ekonomicznym, z wykorzystaniem środków, którymi nie dysponują siły konwencjonalne. Mogą być one przeprowadzane niezależnie lub w związku z działaniami armii regularnej i agencji rządowych. Działania specjalne wyróżnia m.in. stopień politycznego i fizycznego ryzyka, stosowane techniki operacyjne i duża zależność od szczegółowego rozpoznania i wywiadu. Często są one integralną częścią prowadzonej kampanii wojennej i pełnią wobec niej rolę służebną. Jednak prowadzi się je również zupełnie niezależnie; polegają na przykład na organizowaniu i szkoleniu partyzantki czy armii innych państw, przeprowadzaniu ataków na wskazane cele, tak by wyeliminować potencjalne zagrożenie czy działania antyterrorystyczne. Henryk Hermann po gruntownej analizie dostępnych w literaturze definicji stwierdza, że współcześnie pod pojęciem „działania specjalne” rozumie się „kompleks przedsięwzięć o charakterze wojskowym, zmierzających do osłabienia potencjału politycznego, ekonomicznego, militarnego i moralnego przeciwnika. Przedsięwzięcia te są realizowane w sposób odmienny niż czynią to wojska regularne”. I dalej: „Działania specjalne prowadzi siły (wojska) specjalne, a także związki taktyczne (ZT) i związki operacyjne (ZO) sił zbrojnych w zakresie swojego udziału w działaniach wojennych oraz również inne instytucje państwa i organizacje spoza sił zbrojnych, np. agencje wywiadowcze itp. wyspecjalizowanymi siłami, np. grupami specjalnymi, oddziałami partyzanckimi, grupami sabotażowo-dywersyjnymi itp.”<sup>14</sup> Królikowski i Piątkowski przedstawili zaś następującą definicję: „Działania specjalne są nieregularną formą walki, stosowaną w czasie pokoju, jak i wojny, polegającą na osiąganiu celów strategicznych, niemożliwych do osiągnięcia na drodze działań regularnych lub dyplomatycznych. Mogą być one prowadzone jako działania samodzielne lub wspierające inne formy działań. Działania specjalne są prowadzone w skali taktycznej z wykorzystaniem czynnika zaskoczenia i innowacji taktycznych. Efekt działań specjalnych w wymiarze politycznym jest strategiczny, a w wymiarze militarnym strategiczny lub operacyjny”<sup>15</sup>. Zatem autorzy podkreślają polityczne efekty działań sił specjalnych, zaś te ostatnie postrzegają jako „formacje wojskowe lub paramilitarne, zawo-

<sup>13</sup> *Doctrine of Joint Special Operations*, [http://www.dtic.mil/doctrine/jel/new\\_pubs/jp3\\_05.pdf](http://www.dtic.mil/doctrine/jel/new_pubs/jp3_05.pdf).

<sup>14</sup> H. Hermann, *Działania specjalne (wczoraj, dziś, jutro)*, Toruń 2002, s. 21.

<sup>15</sup> H. Królikowski, K. Piątkowski, *Miejsce sił specjalnych w systemie obronnym RP*, „Nowa Technika Wojskowa” 2004, nr 3, s. 15; H. Królikowski, *Działania specjalne w strategii wojskowej III Rzeczypospolitej Polskiej*, Siedlce 2005, s. 105 (podobna definicja).

dowe [czasem improwizowane] przeznaczone i wyszkolone do prowadzenia działań specjalnych samodzielnie lub we współpracy z innymi jednostkami wojskowymi, paramilitarnymi oraz organizacjami rządowymi. Siły specjalne są formowane spośród starannie wyselekcjonowanych żołnierzy pod kątem posiadanych warunków i predyspozycji psychicznych oraz fizycznych, jak też zdolności do prowadzenia działań specjalnych<sup>16</sup>. Cechuje je ciągły rozwój, co wiąże się ze zwiększaniem liczby stawianych przed nimi zadań, a zatem i rodzajów podejmowanych działań. Konieczność ciągłego rozwoju sił specjalnych i struktur, w ramach których funkcjonują, podkreśla pułkownik rezerwy R. Polko, stwierdzając, że: „nie jest możliwe utworzenie tak elastycznej organizacji, która nie wymagałaby już żadnych zmian”. Dalej mówi: „Podstawą do rozbudowy/przebudowy sił specjalnych byłyby realne potrzeby wynikające z przyjętej koncepcji polityki państwa oraz prowadzonych analiz zdolności sił specjalnych<sup>17</sup>”. W wymiarze deklaratywnym z konieczności rozbudowy sił specjalnych zdają sobie sprawę również decydenci: „Rozwój jednostek specjalnych jest naturalnym rozwinięciem nowoczesnej doktryny militarnej, która zakłada tworzenie wysoce wyspecjalizowanych sił, w pełni uzawodowionych, zdolnych do realizacji różnorodnych i specyficznych celów. Tworząc stosunkowo niewielkie i wyspecjalizowane jednostki, uzyskuje się możliwość osiągania różnorodnych celów będących poza zasięgiem możliwości zwykłych jednostek wojskowych<sup>18</sup>”. Niestety, świadomość tej naturalnej konieczności nie idzie w parze z podejmowaniem działań na rzecz jej realizacji.

Zakres działań sił specjalnych zwiększa się nieustannie<sup>19</sup>: od początkowych, takich jak partyzanckie, dywersyjno-rozpoznawcze, przeciwpartyzanckie, sabotażowe i psychologiczne<sup>20</sup>, poprzez szturmowe, rajdowe, dywersyjne, przeciwdywersyjne, sabotażowe, rozpoznawcze (rozpoznanie specjalne), wywiadowcze, desantowe, poszukiwawczo-ratownicze, psychologiczne, aż do partyzanckich, przeciwpartyzanckich i kontrterrorystycznych<sup>21</sup>. Pełny zestaw działań wymienia *Doctrine for Joint Special Operations* (tab. 1). Wymieniane zadania szczegółowe to m.in.: rajdy, zasadzki, szturm, ataki przy użyciu broni dystansowej, operacje ratownicze, precyzyjne niszczenie, chwywanie zbrodniarzy wojennych, zwiad środowiskowy dotyczący celów wojskowych i efektów ataków, pomoc w szkoleniu wojska i innych służb danego kraju, działań niekonwencjonalnych trwających długi okres, np. szkolenie partyzantów, sabotaż, podkopywanie morale i gospodarki danego kraju, rozpoznanie infrastruktury, przygotowanie i przeprowadzenie ataków antyterrorystycznych, uwalnianie zakładników, poszukiwanie, niszczenie i odzyskiwanie broni masowej zagłady, budowanie właściwych relacji z ludnością cywilną, ograniczanie jej strat związanych z działalnością zbrojną, operacje psychologiczne (PSYOP) wpływające na emocje, morale i za-

---

<sup>16</sup> H. Królikowski, *Działania...*, s. 106.

<sup>17</sup> R. Polko, *Siły specjalne w polityce bezpieczeństwa państwa*, [www.stosunki.pl/main2438260202102.yisvp.htm](http://www.stosunki.pl/main2438260202102.yisvp.htm).

<sup>18</sup> *Jednostki specjalne Wojska Polskiego*, [www.wp.mil.pl/start.php?page=1011100000](http://www.wp.mil.pl/start.php?page=1011100000).

<sup>19</sup> Zob.: M. Brailey, *Not many jobs take a whole army. Special operations forces and the revolution in military affairs*, [www.ntu.edu.sg/idss/publications/WorkingPapers/WP64.PDF](http://www.ntu.edu.sg/idss/publications/WorkingPapers/WP64.PDF).

<sup>20</sup> H. Hermann, *Działania...*, s. 22.

<sup>21</sup> H. Królikowski, K. Piątkowski, *Miejsce...*, s. 15.

chowanie przeciwnika i ludności cywilnej danego obszaru oraz obrona własnych systemów informacyjnych i informacji w nich zawartych<sup>22</sup>.

Tab. 1. Główne zadania sił specjalnych

<b>SPECIAL OPERATIONS CORE TASKS</b>	
<i>Direct Action</i>	
<i>Special Reconnaissance</i>	
<i>Foreign Internal Defense</i>	
<i>Unconventional Warfare</i>	
<i>Counterterrorism</i>	
<i>Counterproliferation of Weapons of Mass Destruction</i>	
<i>Civil Affairs Operations</i>	
<i>Psychological Operations</i>	
<i>Information Operations</i>	

Źródło: [http://www.dtic.mil/doctrine/jel/new\\_pubs/jp3\\_05.pdf](http://www.dtic.mil/doctrine/jel/new_pubs/jp3_05.pdf) Doctrine of Joint Special Operations.

Zatem siły specjalne dysponują olbrzymim potencjałem, który może być używany przez państwo zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny. Siły specjalne to wygodne i bardzo użyteczne narzędzie polityki zagranicznej państwa, funkcjonujące w ramach siły militarnej. Pamiętać należy o tym, że działania specjalne zawierają w sobie zazwyczaj treści polityczne, np. szkolenie partyzantów czy ruchów wywrotowych na terenie innego państwa, przeprowadzanie akcji bezpośrednich upozorowanych na działalność innego podmiotu, co czyni je dodatkowo atrakcyjnym narzędziem. Państwo nie ponosi przy tym takich kosztów jak podczas tradycyjnej wojny, a wspierany przez siły specjalne nacisk dyplomatyczny i ekonomiczny staje się niezwykle skuteczny. Przykładem użycia sił specjalnych mogą być znane działania brytyjskich Specjalnych Służb Powietrznych (Special Air Service – SAS), jednej z najlepszych tego typu jednostek na świecie<sup>23</sup>, czy wcześniejsza aktywność agenta Thomasa E. Lawrence’a („Lawrence z Arabii”), który przy wsparciu natury ekonomicznej i politycznej potrafił skłonić ludność arabską do walki z Turkami. Przykłady na wykorzystanie sił specjalnych w konfliktach po-

<sup>22</sup> Zob.: *Doctrine of Joint...*

<sup>23</sup> Zob.: M. Ryan, Ch. Mann, A. Stilwell, *Encyklopedia oddziałów specjalnych. Taktyka, historia, strategia, uzbrojenie*, Warszawa 2003, s. 40-52.

litycznych oraz konfliktach poniżej progu wojny podaje w swej pracy H. Herman. Przywołuje on m.in. likwidację destabilizacji na Borneo, dokonaną przez SAS w latach 1963-1966, czy stłumienie rebelii antyrządowej w Omanie w latach 1958-1959<sup>24</sup>. Jednak, szczególnie w USA, działania specjalne wymieniane są jako ważny element wsparcia polityki zagranicznej i realizacji podstawowych interesów państwa (celów narodowych), łącznie z jego aktywnością w wymiarze globalnym. Podkreślała to przyjęta w latach 80. XX w. doktryna konfliktów o niskiej intensywności<sup>25</sup>, dowodzą tego również statystyki. W 1998 r. siły specjalne USA wspierały działania amerykańskiej dyplomacji w 152 państwach, a około 7 000 żołnierzy wypełniało zadanie na co dzień<sup>26</sup>. Teorię tę potwierdza także kluczowe znaczenie, jakie tego typu formacja miała w kampanii przeciw talibom w Afganistanie oraz w operacji Iraku Freedom<sup>27</sup>. By obraz był pełny, należy podać liczebność tych sił: 1999 r. – 46 175, 2004 r. – 49 848 żołnierzy i pracowników cywilnych, oraz budżet: 2001 r. – 3,7 mld \$, 2004 r. – 6,7 mld \$<sup>28</sup>. Pamiętać przy tym należy, że ze względu na specyfikę działań sił specjalnych i ich wrażliwość polityczną (również ze względów prawnomiędzynarodowych), muszą być one poddane ścisłej kontroli cywilnej, co przy skali wykorzystywania ich przez Stany Zjednoczone jest tym ważniejsze.

Odpowiedzią państw na rosnące znaczenie sił specjalnych i nowe możliwości ich wykorzystywania w czasie pokoju i w konfliktach o niskiej intensywności w sposób samodzielny, zaś w czasie wojny najczęściej na korzyść sił regularnych jest tworzenie i szkolenie kolejnych jednostek tego typu oraz specjalnie wydzielonych struktur dowódczych. Według dostępnych danych, do roku 2003 funkcjonowało odpowiednio: 46 jednostek lądowych, 32 morskie, 9 powietrznych i 33 antyterrorystyczne<sup>29</sup>. Również NATO zaleciło swoim członkom rozwój sił specjalnych i podnoszenie gotowości do prowadzenia działań specjalnych w ramach operacji ekspedycyjnych. Wspólną strukturą przeznaczoną do tego typu działań na podstawie decyzji podjętych na szczycie NATO w Pradze (XI 2002) winny być Siły Odpowiedzi NATO (NRF NATO Response Force)<sup>30</sup>.

Podsumowując, należy przyjąć, że siły specjalne prowadząc swoje działania muszą zapewnić osiągnięcie wyznaczonych im celów o charakterze polityczno-militarnym i w tym aspekcie traktować je można jako narzędzie polityki zagranicznej państwa.

<sup>24</sup> H. Hermann, *Działania...*, s. 202-264.

<sup>25</sup> Zob.: S. Parzymies, *Amerykańska strategia konfliktów o niskiej intensywności*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 2, s. 115.

<sup>26</sup> P. J. Schoemaker, *Special operations forces in peacetime. A powerful tool in shaping the security environment*, [www.usinfo.state.gov/journals/itps/1299/ijpe/schoom.htm](http://www.usinfo.state.gov/journals/itps/1299/ijpe/schoom.htm).

<sup>27</sup> S. Biddle, *Special forces and the future of warfare. Will SOF predominate in 2020?*, [www.cia.gov/nc/PDF/GIF\\_2020\\_Support/2004\\_05\\_25\\_papers/special\\_forces.pdf](http://www.cia.gov/nc/PDF/GIF_2020_Support/2004_05_25_papers/special_forces.pdf); H. Królikowski, K. Piątkowski, *Miejsce...*, s. 16-17.

<sup>28</sup> Za H. Królikowski, *Działania...*, s. 56.

<sup>29</sup> Wyliczenie na podstawie: M. Ryan, Ch. Mann, A. Stilwell, *Encyklopedia...*

<sup>30</sup> Zob.: *Prague Summit Declaration Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Prague on 21 November 2002*, [www.nato.int/docu/pr/2002/p02-127e.htm](http://www.nato.int/docu/pr/2002/p02-127e.htm).



## Miejsce GROM-u w polskiej polityce bezpieczeństwa i jego możliwości jako instrumentu polityki zagranicznej państwa

Wojskowa Formacja Specjalna GROM imienia Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, w sposób najbardziej widoczny zaprezentowała się podczas wojny w Iraku. To między innymi dzięki jej działaniom Polska otrzymała propozycję przejęcia jednej ze stref kontroli (w polskiej terminologii określanej mianem stabilizacyjnej). Jednocześnie GROM potwierdził swoje najwyższe umiejętności i uniknął dzięki temu – jak twierdzi S. Petelicki – „rozproszenia pomiędzy armię i marynarkę”<sup>31</sup>, co byłoby równoznaczne z faktyczną likwidacją. GROM – Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego – powstał 13 VII 1990 r. (na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Narodowej podana jest błędna data – 13 VIII 1990 r.<sup>32</sup>) na mocy decyzji rządu Tadeusza Mazowieckiego. Pomysłodawcą, twórcą i pierwszym dowódcą był podpułkownik Sławomir Petelicki, zaś za „ojca chrzestnego” jednostki uznaje się Krzysztofa Kozłowskiego. Powstanie, rozwój i operacje przeprowadzane przez tę jednostkę opisane są dość szeroko w literaturze specjalistycznej<sup>33</sup> – oczywiście na tyle, na ile informacje mogą być i są ujawniane. Jak podaje S. Petelicki, blisko 70% akcji JW 2305 jest ciągle utajnionych<sup>34</sup>.

Według informacji MON, jednostkę powołano do fizycznego zwalczania terroryzmu i włączono w strukturę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Od listopada 1999 r. podlega Ministerstwu Obrony Narodowej – bezpośrednio ministrowi. Jej cele to działania: ratowniczo-ochronne, specjalne i rozpoznawcze, na lądzie, pod wodą i z powietrza. GROM wyszkolony jest głównie do wykonywania zadań antyterrorystycznych, ale również do poruczeń specjalnych o charakterze wojskowym. Jarosław Rybak jako zadania jednostki wymienia: a) kontrterroryzm, tzn. fizyczne zwalczanie terrorystów, aby nie dopuścić do aktu terroru (również odpowiedź na zamach); b) NEO (Non Combat Evacuation) – ewakuacja osób postronnych z terenu, na którym prowadzone są działania wojenne; c) rozpoznanie specjalne – zdobywanie o przeciwniku wszelkich istotnych z militarnego punktu widzenia informacji oraz ocenianie efektów działań własnych wojsk; d) akcje bez-

<sup>31</sup> V. Matus, *The GROM factor*, [www.aei.org/research/nai/publications/pubID.17667.projectID.11/pub\\_detail.asp](http://www.aei.org/research/nai/publications/pubID.17667.projectID.11/pub_detail.asp).

<sup>32</sup> Ministerstwo Obrony Narodowej, *Jednostki specjalne Wojska Polskiego*, [www.wp.mil.pl/start.php?page=1011100000](http://www.wp.mil.pl/start.php?page=1011100000).

<sup>33</sup> Artykuł przywołuje tylko wybrane zagadnienia dotyczące jednostki GROM, zob. szerzej na jej temat, np. H. Królikowski, *Wojskowa Formacja Specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej 1990-2000*, Gdańsk 2001; H. Królikowski, *Operacja „Little Flower” na tle konfliktu w byłej Jugosławii*, Gdańsk 2002; M. Łukasiewicz, *Gromowladny. O GROM-ie, MON-ie, Rangersach i Nieustraszonych*, wywiad-rzeka z pułkownikiem R. Polko, Kraków 2005; J. Rybak, *Komandosi. Jednostki specjalne Wojska Polskiego*, Warszawa 2003; idem, *GROM.PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*, Warszawa 2005; K. Burnetko, *Polska wojna z terroryzmem, z gen. Sławomirem Petelickim dowódcą Grupy Reagowania Operacyjno-Manewrowego GROM, rozmawia Krzysztof Burnetko*, „Kontrpunkt” 1998, nr 10/11 (dodatek do „Tygodnika Powszechnego” 1998, nr 43), [www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/petel.html](http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/28-29/petel.html); S. M. Katz, *GROM: The advent of polish thunder*, „Jane’s Intelligence Review” 1998, R. VIII, s. 12-17; idem, *Polish Thunder. The GROM Special Operations Counterterrorist Unit*, „Special Operations Report” 2005, nr 4, s. 19-29; nieoficjalna strona internetowa GROM, autorstwa S. Miernika [www.grom.mil.pl](http://www.grom.mil.pl).

<sup>34</sup> V. Matus, *The GROM...*

pośrednie, czyli sabotaż, przygotowywanie zasadzek, zdobywanie, niszczenie obiektów lub pojazdów, prowadzenie akcji dywersyjnych, likwidacja stanowisk dowodzenia, węzłów komunikacyjnych, łączności; e) wsparcie militarne – szkolenie wojsk sojuszników podczas pokoju oraz doradztwo i wsparcie sojuszników w czasie kryzysu i wojny; f) działania niekonwencjonalne, do których możemy zaliczyć np. prowadzenie walki partyzanckiej czy działania przeciwdywersyjne; g) prowadzenie bojowych akcji ratowniczo-poszukiwawczych, dla przykładu – ewakuacja lotników, którzy zostali zestrzeleni nad terytorium przeciwnika<sup>35</sup>. Widać, że cele wymienione przez autora odpowiadają tym, o których mówią opracowania amerykańskie. Katz, powołując się na informacje ze źródeł oficjalnych, podaje, że zadaniem GROM-u są przede wszystkim akcje bezpośrednie, rozpoznanie specjalne oraz wsparcie militarne<sup>36</sup>. Według MON-u, „struktury i zadania jednostki są na bieżąco modyfikowane i dostosowywane do współczesnych wyzwań i zagrożeń”<sup>37</sup>. Liczebność jednostki nie jest znana. Niektóre źródła mówią o 300 operatorach<sup>38</sup>, chociaż pytany o to przez autora poseł Paweł Graś nie potwierdził tych informacji<sup>39</sup>. W swym najnowszym opracowaniu Katz liczebność jednostki oszacował na około 200 operatorów<sup>40</sup>. O znaczeniu JW 2305 dla polskiej armii i polityki zagranicznej niech świadczy fakt, iż brała ona udział w operacjach na Haiti, na terenie byłej Jugosławii (w tym w Kosowie), w Afganistanie, Kuwejcie i w Iraku<sup>41</sup>. Na niektórych stronach internetowych dostępna była również informacja o udziale jednostki w operacji na terenie Irlandii w 2000 r. Brak jest oficjalnego potwierdzenia, ale można domniemywać, że była ona związana ze współpracą GROM-u z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi (WSI).

W polityce bezpieczeństwa Polski, co przekonująco udowadnia R. Polko<sup>42</sup>, brak jest stosownych uregulowań oraz wizji działań specjalnych i sił specjalnych. Co więcej, dzieje się tak mimo zapisu w Strategii Obronności RP z 23 V 2000, w której czytamy, że: „wojska specjalne wykonują zadania o znaczeniu strategicznym lub operacyjnym w okresie pokoju, kryzysu i wojny”<sup>43</sup>. Wręcz o regresie koncepcji sił specjalnych w Polsce niech świadczy fakt, iż w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP z 22 VII 2003 r. nie pojawiają się nawet terminy „siły specjalne”, „działania specjalne”. Trzykrotnie można zaś spotkać pojęcie „służby specjalne”, które używane jest w odniesieniu do służb mających zapewnić bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Nie poprawiają tego wrażenia ogólne sformułowania mówiące o dobrych perspektywach rozwoju polskich sił zbrojnych, które przedstawimy w dalszej części niniejszego opracowania. W Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej czytamy, że jest ona „punktem wyjścia do opracowa-

<sup>35</sup> J. Rybak, *Eksportowi żołnierze*, „Żołnierz Polski” 2003, nr 1-2, s. 11-12.

<sup>36</sup> S. M. Katz, *Polish Thunder...*, s. 27-28.

<sup>37</sup> *Jednostki Specjalne Wojska...*

<sup>38</sup> Zob. np. V. Matus, *The GROM...*; M. Ryan, Ch. Mann, A. Stilwell, *Encyklopedia...*, s. 132 (autorzy wspominają, że nigdy nie osiągnięto założeń pierwszego etatu jednostki, który miał liczyć 1 013 osób).

<sup>39</sup> Rozmowa M. Lasonia z posłem P. Grasiem, archiwum autora.

<sup>40</sup> S. M. Katz, *Polish Thunder...*, s. 27.

<sup>41</sup> *Jednostki Specjalne Wojska...*

<sup>42</sup> Zob. szerzej: R. Polko, *Sily...*

<sup>43</sup> *Ibidem*.

nia poszczególnych strategii sektorowych w dziedzinach mających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa i obronności państwa. Jej treść i realizacja będzie podlegała stałemu przeglądowi zgodnie z konstytucyjnymi zadaniami organów władzy państwowej. Będzie też zmieniana i uzupełniana w zależności od ewolucji uwarunkowań bezpieczeństwa narodowego Polski<sup>44</sup>. Strategia winna być więc dostosowywana do zmieniającej się sytuacji międzynarodowej przede wszystkim w obszarze bezpieczeństwa. W dokumencie System obronności RP również nie sposób odnaleźć zapisu o miejscu i roli działań specjalnych i sił specjalnych<sup>45</sup>. Polko zauważa, że „wypracowane w przedziale czasu 1989-2005 r. tzw. koncepcje rozwoju sił specjalnych miały szereg wspólnych cech i jedną zasadniczą – nie promowały zdolności i nie tworzyły struktur gotowych przeciwstawić się realnym zagrożeniom określonym w strategiach bezpieczeństwa i obronności kraju”. I dalej: „Nie przywiązywały większej wagi do wzmocnienia elementów wykonawczych, tworzyły natomiast struktury dowódczo-sztabowe o niejasnych kompetencjach i przeznaczeniu, takie jak Oddział Operacji Specjalnych powstały w strukturze P-3 SGWP [Sztabu Generalnego Wojska Polskiego] i stanowiący dodatkowe ogniwo w rozbudowanym systemie sprawozdawczości Sztabu Generalnego<sup>46</sup>”.

Analiza dokumentów potwierdza cytowane na wstępie artykułu słowa Mieczysława Bieńka. W udostępnionych przez rząd danych na temat polskiej polityki zagranicznej z ostatnich trzech lat również nie znajdziemy informacji na temat roli i miejsca działań i sił specjalnych, mimo że siły zbrojne RP są teraz szczególnie aktywnie wykorzystywane jako środek jej polityki zagranicznej. Jednak domyślać się możemy działań specjalnych – w mojej ocenie przede wszystkim tego typu formacji – gdy minister spraw zagranicznych A. Rotfeld 21 I 2005 r. mówił: „Prestiż Polski w Waszyngtonie jest dziś wyższy niż kiedykolwiek w przeszłości. Ten prestiż jest naszym nowym atutem i bezcenną wartością, nawet jeśli jest to wartość niewymierna. Powiedzmy otwarcie: inne państwa zabiegają o takie relacje bezskutecznie przez lata. Takiej pozycji, jaką mamy w Stanach Zjednoczonych, nie zdobywa się w wyniku lobbingu<sup>47</sup>”. Tę tezę potwierdza również P. Graś, który podczas swojej wizyty w USA spotykał się z ogromnymi wyrazami sympatii i uznania dla wkładu żołnierzy GROM-u w wysiłek wojenny państw koalicji w Iraku<sup>48</sup>. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na rolę Stanów Zjednoczonych w organizowaniu jednostki, w szczególności zaś na możliwe motywy tego działania. Nietrafne jest stwierdzenie, że była to tylko prosta wdzięczność za operację pod dowództwem Gromosława Czempińskiego (ewakuacja oficerów wywiadu USA z Iraku jesienią 1990 r.), tym bardziej, że odbyła się ona już po powstaniu GROM-u. Według Katza, operatorzy GROM-u brali udział w zabezpieczeniu całości operacji, działając na granicy jordańsko-irackiej<sup>49</sup>. Można uznać, że pewną pomoc Polska istotnie zawdzięczała tej akcji, jednak, jak to rozumie P. Graś, „był to bardziej

<sup>44</sup> Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP, [www.wp.mil.pl/start.php?page=1010302000](http://www.wp.mil.pl/start.php?page=1010302000).

<sup>45</sup> System obronności RP, [www.wp.mil.pl/start.php?page=1010301000](http://www.wp.mil.pl/start.php?page=1010301000).

<sup>46</sup> R. Polko, *Sily...*

<sup>47</sup> Informacja Rządu na temat polskiej polityki zagranicznej przedstawiona na posiedzeniu Sejmu 21 I 2005 r. przez ministra spraw zagranicznych prof. Adama D. Rotfelda, [www.ms.gov.pl/Wystapienie,Ministra,\(tekst\),1160.html](http://www.ms.gov.pl/Wystapienie,Ministra,(tekst),1160.html).

<sup>48</sup> Rozmowa M. Lasonia z P. Grasiem...

<sup>49</sup> S. M. Katz, *Polish Thunder...*, s. 23.

element dalekowzroczonej polityki USA niż przypadek czy wdzięczność<sup>50</sup>. Owa dalekowzroczość wynikać mogła np. z chęci ugruntowania silnych związków z jednym z państw nowej demokracji w byłym bloku wschodnim, uzyskania wpływu na siły zbrojne przez oficerów szkolonych w USA, zapewnienia nowej władzy pewnego środka nacisku czy przyszłego wykorzystania sił specjalnych w prowadzonych operacjach w związku ze wzrostem ich znaczenia przy jednoczesnych brakach kadrowych (szczególnie widocznych w wojnie w Iraku w 2003 r.). Należy jednak pamiętać, że podstawową rolę w powstaniu jednostki odegrał Krzysztof Kozłowski, od marca 1990 r. wiceminister spraw wewnętrznych, oraz (wtedy jeszcze podpułkownik) Sławomir Petelicki. Krzysztof Kozłowski wymienia następujące powody powstania jednostki:

- znaczne nasilenie się w tamtym okresie przestępczości, wobec której policja była bezradna, co stanowi tło kształtowania się samej idei powstania jednostki;
- rozbudowana struktura MSW była niezwykle trudna do zreformowania i przekształcenia w taką, która mogłaby sprostać czekającym ją nowym wyzwaniom, niemożliwe było zwolnienie z pracy wszystkich dawnych funkcjonariuszy, gdyż polskie służby stałyby się bezbronne, stąd konieczność zachowania części i przeprowadzenia odpowiedniej weryfikacji; ten proces musiał trwać pewien czas, dlatego konieczne było stworzenie małych, elitarnych jednostek do reagowania w sytuacjach kryzysowych i zapewniania bezpieczeństwa;
- zagrożenie terrorystyczne wynikające z otwarcia granic i wzmożonego przemieszczania się ludzi – aktywni na Zachodzie terroryści mogą przenikać do Polski i wraz z rodzimą przestępczością zagrażać polskiej państwowości; wyczulenie na ewentualne uaktywnienie się terroryzmu było konieczne również z tego powodu, że w latach 70. i 80. XX w. PRL stanowiła bezpieczną przystań dla terrorystów arabskich, którzy napływali tu w sposób przez nikogo niekontrolowany i mogli przez te lata wtopić się w społeczność lokalną, gdyż w MSW nikt nie prowadził stosownej ewidencji;
- decyzja premiera Tadeusza Mazowieckiego o podjęciu się przez Polskę zabezpieczenia operacji przerzucania rosyjskich Żydów do Izraela (operacja „Most”); okazało się, że ani polskie służby, ani procedury, ani infrastruktura nie były na to przygotowane, pojawiały się natomiast informacje, iż Arabowie próbują dotrzeć na lotnisko Okęcie, gdzie odbywała się operacja – bez jednostki typu GROM polskie służby były bezradne na wypadek akcji terrorystycznej;
- zdolności, zaangażowanie i gotowość do stałego podnoszenia kwalifikacji prezentowane przez S. Petelickiego, który jako pierwszy zwrócił uwagę i przyniósł stosowne materiały dotyczące konieczności zabezpieczenia ambasad RP oraz przyjął propozycję organizacji jednostki specjalnej. Jak stwierdza Kozłowski, „bez Petelickiego nie byłoby GROM-u”<sup>51</sup>.

Powstanie jednostki motywowane było zatem całym szeregiem zdarzeń i świadczy o dalekowzroczości ówczesnych decydentów. Żołnierze stosunkowo szybko zyskali okazje, by dowieść swojego profesjonalizmu i przydatności dla Polski. Pomijając wykorzystanie ich do pewnych operacji na terenie państwa, wykra-

<sup>50</sup> Rozmowa M. Lasonia z P. Grasiem...

<sup>51</sup> Zob. szerzej: rozmowa M. Lasonia z K. Kozłowskim, [www.grom.mil.pl/wywiady\\_pliki/WYWIADY.HTM](http://www.grom.mil.pl/wywiady_pliki/WYWIADY.HTM).

czających poza faktyczne zadania jednostki, uświadomić sobie należy wkład GROM-u w podnoszenie prestiżu Polski oraz kształtowanie dobrych stosunków z USA, które były niezbędne, by państwo to popierało nas w negocjacjach przed wstąpieniem do NATO. Jedną z pierwszych operacji JW 2305 była misja na Haiti (operacja sił międzynarodowych pod kryptonimem „Uphold Democracy”) w 1994 r., kiedy to po raz pierwszy w historii siły specjalne USA działały razem z formacją specjalną z kraju byłego Układu Warszawskiego<sup>52</sup>.

Niestety, nie pod każdymi rządami jednostka mogła cieszyć się spokojem potrzebnym do szkolenia i przeprowadzania tajnych akcji. 16 września 1999 r. generała S. Petelickiego odwołano ze stanowiska dowódcy GROM-u. Decyzję w tej sprawie podjął koordynator do spraw służb specjalnych w rządzie Jerzego Buzka – Janusz Pałubicki. Oficjalnym powodem były nieprawidłowości w funkcjonowaniu jednostki związane z zakupami sprzętu, dokonanymi niezgodnie z obowiązującymi procedurami. Nocą rozpruto sejf w siedzibie jednostki, co uniemożliwiło udział GROM-u w ważnej dla prestiżu Polski operacji i, jak twierdzi S. Petelicki, realizację jednego z jej celów z zakresu polityki zagranicznej<sup>53</sup>. Los dokumentów zabranych tamtej nocy nie jest znany<sup>54</sup>. Zmiany w dowództwie jednostki, przeprowadzane z przyczyn politycznych, spowodowały utratę jej wiarygodności i zdecydowały o zawieszeniu współpracy przez siły specjalne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Faktycznym powodem działań było posądzenie GROM-u o to, że jest narzędziem w rękach prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, o czym świadczyć miał fakt, iż jedna z baz jednostki znajdowała się w sąsiedztwie prezydenckiej rezydencji<sup>55</sup>. W obronie dowódców jednostki stanęły ważne osobistości ze świata nauki, kultury i polityki.

Historia GROM-u to doskonały przykład na brak wiedzy i pomysłu polskich decydentów odnośnie do koncepcji wykorzystania sił specjalnych. Późniejsze kontrole w GROM-ie nie potwierdziły zarzutów, a wytoczony przez S. Petelickiego proces cywilny za oszczerstwa przeciwko niemu i jednostce GROM został przez niego wygrany, co wiązało się z koniecznością publicznych przeprosin przez J. Pałubickiego, J. Buzka i aktualnie urzędującego premiera<sup>56</sup>. Przygotowania do faktycznej likwidacji jednostki opisał szeroko jej były dowódca, pułkownik rezerwy Roman Polko<sup>57</sup>. Podkreślił przede wszystkim brak wizji działań specjalnych i sił specjalnych w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego, wskazywał na niewłaściwe struktury organizacyjne oraz czynnik ludzki, który w latach 2001-2003 doprowadził do odejścia z GROM-u wielu żołnierzy. Zauważyć należy, iż odchodzący ze służby żołnierze nie są wykorzystywani przez państwo, zatem ich możliwości są marnowane. A mogłoby się umieścić ich w placówkach dyplomatycznych jako doradców wojskowych (czy do prowadzenia szkoleń w innych państwach). Zyskałaby na tym polityka zagraniczna państwa.

---

<sup>52</sup> S. Petelicki, *Sztuka gry o najwyższą stawkę*, „Harvard Business Review Polska” 2003, R. X, s. 47.

<sup>53</sup> Rozmowa M. Lasonia z S. Petelickim, archiwum autora.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> [www.fakty.interia.pl/news?inf=444492](http://www.fakty.interia.pl/news?inf=444492).

<sup>57</sup> M. Łukaszewicz, *Gromowladny...*, s. 75-157, 245-273.

Jak zgodnie stwierdza P. Graś, K. Kozłowski, S. Petelicki i R. Polko, to media uratowały GROM. Gdyby nie przekazywane przez nie informacje, dotyczące działań w Iraku, jednostka zostałaby prawdopodobnie podzielona, a jej żołnierze znaleźliby się w strukturach innych oddziałów Wojska Polskiego. Paweł Graś wymienia kilka powodów braku wyobraźni decydentów co do możliwości wykorzystania GROM-u jako „mięśnia polskiej polityki zagranicznej”. Są to<sup>58</sup>:

- problemy strukturalne związane z funkcjonowaniem Sztabu Generalnego i MON-u, które to instytucje nie potrafią umiejscowić GROM-u w tworzonych przez siebie koncepcjach;
- brak wizji miejsca sił specjalnych w doktrynie obronności oraz źródeł finansowania tego typu jednostek;
- obawa przed używaniem tego typu struktur w walce politycznej, czego przykładem są wydarzenia z 1999 roku;
- brak świadomości wartości GROM-u i możliwości tej jednostki jako narzędzia polityki zagranicznej, co wynika z niewiedzy i stereotypów, jakimi posługuje się część polityków, np. komandos służy do rozbijania głową dachówek, poza tym członkowie sejmowej komisji obrony zainteresowani są zwykle lobbowaniem na rzecz zakładów zbrojeniowych w swoich okręgach wyborczych;
- wady systemu podejmowania decyzji, unikanie decyzji kontrowersyjnych, niepopularnych, chęć zrzucania odpowiedzialności na innych.

Zauważmy jednak, że mimo wszystko GROM w znacznej mierze przyczynia się do wykonywania przez Polskę zobowiązań oraz zadań, jakie stawia przed nim polityka zagraniczna – nawet jeśli czyni to nie w pełni świadomie. Upoważnia to znawców tematu do stawiania bardzo odważnych niejednokrotnie tez. Krzysztof Kozłowski twierdzi: „Najprostszym rozwiązaniem wydaje się również specjalizacja naszego wojska i postawienie na siły specjalne. Działania poza granicami Polski dowiodły wartości jednostki GROM. Co ważne, osiąga je przy minimalnych stratach własnych. Dlatego jestem zadowolony, że mogłem przyczynić się do jej powstania, mogę obserwować jej rozwój i jednocześnie ganię wszystkich, którzy próbowali ją ograniczać, czy likwidować”<sup>59</sup>. Sławomir Petelicki widzi zaś polską armię jako „40-tysięczne zawodowe siły zbrojne, w których, z uwagi na ceny samolotów, czołgów, okrętów itd., trzon winny stanowić siły specjalne. Po międzynarodowych sukcesach GROM-u mogłaby to być polska specjalność w NATO, kosztująca rocznie tyle, co dziesięć czołgów lub cztery samoloty wielozadaniowe”<sup>60</sup>. Roman Polko podkreśla: „Siły specjalne są szansą dla państwa na aktywne uczestnictwo i kreowanie pożądaných zmian sytuacji w polityce światowej oraz neutralizowanie zagrożeń tam, gdzie powstają, zanim dotkną one społeczeństwo”<sup>61</sup>. Przychyla się również do stanowiska Kozłowskiego czy Petelickiego: „Do przyjęcia koncepcji polityki państwa zakładającej szersze niż dotychczas oparcie się na siłach specjalnych, zarówno w strukturach narodowych, jak i sojuszniczych, prede-

<sup>58</sup> Rozmowa M. Lasonia z P. Grasiem...

<sup>59</sup> Rozmowa M. Lasonia z K. Kozłowskim...

<sup>60</sup> *Rząd fachowców: Sławomir Petelicki minister obrony narodowej*, „Home&Market” 2004, R. I, s. 16.

<sup>61</sup> R. Polko, *Siły...*

stynuje nas mentalność naszych żołnierzy: ich odwaga, spryt, zaradność i gotowość do poświęceń”<sup>62</sup>. O ostrożność z pomysłami oddania GROM-u do dyspozycji NATO apeluje Graś, nie bez racji twierdząc, że: „państwa traktują tego typu jednostki jak dobro narodowe, którym nie powinno się dzielić, a zostawiać je tylko do własnej dyspozycji i do realizacji własnych interesów”<sup>63</sup>. Konieczne jest jednak przyjęcie odpowiednich rozwiązań strukturalnych, a więc pokonanie barier i problemów, o których już wspominałem.

Polko stwierdza: „Podległość sił specjalnych musi zapewniać im możliwość szybkiego dostępu do decyzji podejmowanych często na wysokim szczeblu politycznym”<sup>64</sup>. Proponuje utworzenie struktury cywilno-mundurowej, koordynującej działania specjalne na wzór brytyjskiego dyrektoriatu, który zwalnia dowódcę sił specjalnych z wykonywania niepotrzebnych zadań pozawojskowych, zapewniając jednocześnie współdziałanie wszystkich instytucji państwa odpowiedzialnych za bezpieczeństwo<sup>65</sup>. Podobne stanowisko prezentuje Graś, według którego na szczeblu rządowym winna istnieć struktura odpowiedzialna za wykorzystanie sił specjalnych, zapewniająca ich działaniom tzw. czapę polityczną, posiadająca możliwość odpowiedniego nadzoru i dająca działaniom specjalnym odpowiednio wysokie podporządkowanie<sup>66</sup>. Swoje wizje zmian w strukturze polskich sił specjalnych przedstawiają również Królikowski i Piątkowski, podkreślając ponadto konieczność stworzenia jednostek wsparcia, transportu i łączności dla działań specjalnych, grup poszukiwawczo-ratowniczych, jednostki specjalnej sił powietrznych, komórki badawczo-rozwojowej i ośrodka szkoleniowego<sup>67</sup>. Pomijając przedstawione już stanowisko NATO w kwestii rozwoju działań specjalnych i sił specjalnych i wynikające z tego konsekwencje dla Polski (wskazujące jednoznacznie na konieczność zdefiniowania ich roli i dalszego rozwoju) zauważmy jak najbardziej aktualne w naszym wypadku przesłanki, jakimi kierowały się Stany Zjednoczone, tworząc w 1987 r. US SOCOM – Dowództwo Operacji Specjalnych Stanów Zjednoczonych<sup>68</sup>:

- stworzenie jednolitych podstaw koncepcyjnych, doktrynalnych i intelektualnych dla działań specjalnych;
- stworzenie profesjonalnej bazy dla sił specjalnych;
- stworzenie niezależnego budżetu sił specjalnych, który nie rywalizowałby z innymi programami sił zbrojnych;
- stworzenie specyficznego dla sił specjalnych systemu zaopatrywania tego typu jednostek;
- zagwarantowanie poparcia na wysokim szczeblu decyzyjnym;
- bezpośrednie podporządkowanie władzom na szczeblu odpowiedzialnym za bezpieczeństwo narodowe.

---

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> Rozmowa M. Lasonia z P. Grasiem...

<sup>64</sup> R. Polko, *Sily...*

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> Rozmowa M. Lasonia z P. Grasiem...

<sup>67</sup> Zob. szerzej: H. Królikowski, K. Piątkowski, *Miejsce...*, s. 20.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 19.

Wykorzystując doświadczenie sojuszników oraz wszystkie koncepcje i pomysły przedstawiane przez wymieniane tu osoby, można spróbować przeforsować konieczność posiadania „mięśnia polityki zagranicznej” i opracować program jego skutecznego wykorzystywania dla realizacji polskich interesów narodowych. W tym właśnie celu gen. Petelicki sformułował tezę będącą impulsem do napisania tego artykułu. Stwierdza on, że „GROM działał jako mięsień polityki zagranicznej, przeprowadzając swoje operacje w Iraku, które to powinny posłużyć politykom za atut w negocjacjach z USA istotnych dla Polski spraw. Izrael i Turcja zdobyły miliardy dolarów, mimo że nie były tam bezpośrednio zaangażowane”<sup>69</sup>. O tym, jak wielkie są dokonania jednostki GROM w Iraku, świadczą nawet oficjalne informacje. Tym bardziej dziwi więc, że siły te nie zostały należycie wykorzystane przez decydentów. Potwierdza to tezę o brakach strukturalnych i świadomościowych koniecznych do korzystania z tego typu narzędzia.

### **Efekty doświadczeń irackich**

Uznanie, jakim cieszy się jednostka, potwierdza fakt, że operację „Iraqi Freedom” („Iracka Wolność”) rozpoczął atak komandosów GROM-u przeprowadzony w nocy 20 III 2003 r. na terminale naftowe w porcie Um Kasr. Zajęcie ich było konieczne dla sprawnego przebiegu dalszych operacji oraz uchronienia Zatoki Perskiej przed ewentualną katastrofą ekologiczną, grożącą jej w wypadku, gdyby żołnierze iraccy wysadzili terminale w powietrze<sup>70</sup>. Akcja zakończyła się sukcesem, a umiejętności operatorów GROM-u sprawiły, że informacje na temat ich (a tym samym Polski) bezpośredniego udziału w walkach podał Sekretarz Stanu USA Donald Rumsfeld: „Wraz z nami na polu walki są wojska australijskie, brytyjskie i polskie. Wykonują one cudowną robotę i kontrolują sytuację”<sup>71</sup>. W skład Polskiego Kontyngentu Wojskowego, obok żołnierzy z 4. Pułku Chemicznego w Brodnicy oraz marynarzy okrętu wsparcia logistycznego ORP „Xawery Czernicki”, wchodziło 56 komandosów GROM-u, którzy, według rzecznika MON-u, pułkownika Eugeniusza Mleczaka, „zgodnie z ich przeznaczeniem, wyszkoleniem i wyposażeniem będą użyci do działań specjalnych”<sup>72</sup>. Nie powinien budzić zdziwienia fakt, iż GROM przygotowywał się do wspomnianego zadania i ostatecznie przeprowadził tę operację. Jednak wydaje się, że do samego końca ostateczna zgoda ze strony polskich decydentów na jej realizację nie była pewna. Stąd pierwsze informacje o udziale w walkach żołnierzy GROM-u pochodziły od Sekretarza Stanu USA, a nie ze strony polskiej. Dopiero 23 III 2003 r. rzecznik MON-u oświadczył: „W związku z wypowiedzią Donalda Rumsfelda potwierdzam w imieniu MON

---

<sup>69</sup> Rozmowa M. Lasonia z S. Petelickim...

<sup>70</sup> Zob. szerzej: R. Winnert i J. Sparks, *Saddam's sea of fire foiled by Polish SAS*, „The Sunday Times”, 29 II 2004, s. 14.

<sup>71</sup> *GROM na wodach Zatoki Perskiej*. [www.wp.mil.pl/start.php?page=1020112030&obj\\_display\\_cat=3&obj\\_display\\_full=140&obj\\_to\\_display\\_type=29](http://www.wp.mil.pl/start.php?page=1020112030&obj_display_cat=3&obj_display_full=140&obj_to_display_type=29).

<sup>72</sup> *Chemiczy, komandosi i marynarze w składzie kontyngentu do Iraku*, [www.wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?wid=707918](http://www.wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?wid=707918).



i Sztabu Generalnego, który koordynuje udział naszego kontyngentu w operacji rozbrajania Iraku, że żołnierze jednostki GROM uczestniczą w operacji irackiej, ale nie na lądzie, lecz na wodach przybrzeżnych Zatoki Perskiej”<sup>73</sup>.

Zadania, jakie postawiono przed jednostką, określono następująco: „Do obowiązków żołnierzy GROM należy m.in. rozpoznawanie obiektów stałych i ruchomych, ochrona osób i mienia, a także prowadzenie akcji bezpośrednich”<sup>74</sup>. Jedną z tego typu akcji było zajęcie przez GROM, wspólnie z elitarną jednostką komandosów marynarki USA (Navy Seals), tamy Mukarayin. Akcja ta uchroniła Bagdad przed potencjalnym zalaniem (tama leży około 100 km na północ od stolicy Iraku), gdyby żołnierze iraccy zdecydowali się na jej zniszczenie<sup>75</sup>. Żołnierze GROM-u w czasie działań wojennych w Iraku uczestniczyli także w rozminowywaniu statków oraz prawdopodobnie wykonywali inne zadania wspomagające działania regularnych sił zbrojnych koalicji. Po powrocie do Polski, 21 V 2003 r. komandosi spotkali się z premierem Leszkiem Millerem, który powiedział: „Dziękuję, że wracacie bez strat, wypadków, ofiar. To też jest dowodem waszego profesjonalizmu”. I dodał: „Było was niewielu w Iraku, ale korzyści dla Polski są olbrzymie”<sup>76</sup>. Część żołnierzy pozostała na terenie Iraku. Zajmowali się, między innymi, zatrzymywaniem przywódców reżimu Husajna, co generał Czesław Piątas uznał za niezwykle ważne, gdy potwierdził, że „w tej operacji żołnierze naszego GROM biorą udział”<sup>77</sup>. Okazją do tego była wizyta szefa Połączonego Komitetu Szefów Sztabów Sił Zbrojnych USA gen. Richarda Myersa w Warszawie 19 IX 2003 r. Meyers, oprócz pochwał dla polskich żołnierzy, powiedział, że Amerykanie są „zadowoleni z modernizacji polskich sił zbrojnych i że będą wspierać ten proces”<sup>78</sup>. W czasie całej swej misji w Iraku żołnierze GROM-u przeprowadzili oficjalnie 200 akcji bezpośrednich, w wyniku których zatrzymali wielu podejrzanych o terroryzm, w tym ludzi z tzw. talii kart, czyli najbardziej poszukiwanych członków reżimu. Według rzecznika MON-u, w operacjach w Afganistanie i Iraku od marca 2002 do grudnia 2004 r. wzięło udział około 80% żołnierzy GROM i około 60% oficerów<sup>79</sup>. Witający powracających z misji żołnierzy prezydent RP Aleksander Kwaśniewski stwierdził m.in.: „Ale i kiedy rozmawiałem z dowódcami misji irackiej, ze Stanów Zjednoczonych, z innych krajów. Również wtedy, kiedy rozmawiałem z politykami amerykańskimi, europejskimi, którzy bardzo podkreślali wielką fachowość GROM, determinację, a także to, co Polacy prawdopodobnie umieją wносить do współczesnego świata, czyli elastyczne, umiejętne reagowanie na różne nieoczekiwane sytuacje”<sup>80</sup>. 20 XII 2004 r.

---

<sup>73</sup> GROM na wodach Zatoki Perskiej...

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> Zob. szerzej: *GROM ochronił Bagdad*, [www.wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?wid=5174266&ticaid=1a7b](http://www.wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?wid=5174266&ticaid=1a7b).

<sup>76</sup> *Miller: jesteśmy dumni z GROM-u*, [www.wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?wid=948735&ticaid=1a7d&ticsrn=3](http://www.wiadomosci.wp.pl/wiadomosc.html?wid=948735&ticaid=1a7d&ticsrn=3).

<sup>77</sup> *Gen. Myers wdzięczny Polsce za misję w Iraku*, [www.iraq.pap.pl/cgi-bin/iraq.pl?grupa=1&ID=4433](http://www.iraq.pap.pl/cgi-bin/iraq.pl?grupa=1&ID=4433).

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> *GROM zakończył misję iracką*, [www.wiadomosci.wp.pl/kat,15691,katn,wid,6354079,widn,GROM%20zako%F1czy%B3%20misj%EA%20irack%B1,wiadomosc.html?ticaid=1a7f&ticsrn=3](http://www.wiadomosci.wp.pl/kat,15691,katn,wid,6354079,widn,GROM%20zako%F1czy%B3%20misj%EA%20irack%B1,wiadomosc.html?ticaid=1a7f&ticsrn=3).

<sup>80</sup> *Prezydent na uroczystości powitania GROM*, [www.wiadomosci.wp.pl/kat,9251,katn,wid,6355432,widn,Prezydent%20na%20uroczysto%B6ci%20powitania%20GROM,wiadomosc.html](http://www.wiadomosci.wp.pl/kat,9251,katn,wid,6355432,widn,Prezydent%20na%20uroczysto%B6ci%20powitania%20GROM,wiadomosc.html).

to dzień, który oficjalnie uznaje się za datę zakończenia pobytu żołnierzy jednostki GROM na terenie Iraku.

Przywołując raz jeszcze omawianą już tezę, iż wojna w Iraku oraz nagłowanie udziału i osiągnięć GROM-u uratowało jednostkę przed likwidacją, stwierdzić należy, że była to niezwykle poważna groźba. Sam pomysł nie był nowy, przystąpiono jedynie do kolejnej próby jego realizacji. Wojna w Iraku oraz rezygnacja pułkownika Polko z zajmowanego stanowiska dowódcy jednostki zapobiegły zmianom w strukturze lub nawet praktycznej likwidacji GROM-u<sup>81</sup>. Uznanie międzynarodowe, pochwały wyrażane przez najwyższych funkcjonariuszy państwowych i przyjęta przez nowego dowódcę, pułkownika Tadeusza Sapierzyńskiego zasada „ciszy” wokół JW 2305 sprzyjają spokojnemu szkoleniu i prowadzeniu działań specjalnych przez operatorów GROM-u. Szkolenie jest o tyle istotne, że – ze względu na brak koncepcji rozwoju polskich sił specjalnych, ciągle próby ich likwidacji lub podzielenia jednostki, zmiany w ustawie pragmatycznej, które skutkowały zmniejszeniem wynagrodzeń komandosów – wielu żołnierzy zrezygnowało ze służby. 9 VI 2004 roku MON podało: „Z jednostki GROM odeszło: w 2001 roku – 12 żołnierzy, w 2002 roku – 30 żołnierzy, w tym jeden mechanik pokładowy personelu latającego, w 2003 roku – 48 żołnierzy, w tym czterech oficerów pilotów, jeden chorąży pilot, trzech chorążych mechaników pokładowych personelu latającego. W 2004 r. odeszło 13 żołnierzy. Ogółem od stycznia 2001 do czerwca 2004 z jednostki GROM odeszło 103 żołnierzy zawodowych”<sup>82</sup>. I dalej: „W latach 2001-2004 do jednostki GROM przyjęto 121 żołnierzy”<sup>83</sup>. Jednak dzięki korzystnemu klimatowi panującemu wokół jednostki znalazły się większe środki na jej funkcjonowanie. Roczny budżet w ostatnim roku wyniósł ponad 80 mln złotych, a na terenie jednostki powstaje obecnie kilka nowych obiektów szkoleniowych.

Polska polityka zagraniczna nie wykorzystuje jednak w pełni atutu, jakim jest posiadanie jednostek specjalnych; mówię tu tylko o jednostce GROM. Działania specjalne w przypadku innych państw są „elementem strategii wojskowej wspierającym politykę zagraniczną”<sup>84</sup>. Być może nasze postępowanie wynika z nieświadomości decydentów co do możliwości sił specjalnych, a także z powodów, o których wspominał Paweł Graś. Wydaje się jednak, że najlepszą odpowiedzią na stawiane przed polską armią przez politykę zagraniczną zadania, są właśnie siły i działania specjalne. Świadomość tego faktu zaczyna powoli docierać do decydentów, chociaż nie potrafią oni jeszcze wyciągnąć wniosków ze stawianych przez siebie tez. W Informacji Rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2004 roku, przedstawionej na posiedzeniu Sejmu 21 stycznia 2004 r. przez ministra spraw zagranicznych RP Włodzimierza Cimoszewicza, czytamy: „Polska ponosi znaczne obciążenia z tytułu udziału w operacjach wojskowych przeprowadzanych pod egidą NATO, ONZ, Unii Europejskiej i koalicji państw. Operacja w Iraku ma charakter

<sup>81</sup> Zob. szerzej: M. Łukasiewicz, *Gromowladny...*; J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje...*, s. 237-266.

<sup>82</sup> *Dotychczasowe zmiany kadrowe w jednostce GROM*, [www.wp.mil.pl/start.php?page=1020112040&obj\\_display\\_cat=3&obj\\_display\\_full=791&obj\\_to\\_display\\_type=29](http://www.wp.mil.pl/start.php?page=1020112040&obj_display_cat=3&obj_display_full=791&obj_to_display_type=29).

<sup>83</sup> *Ibidem*.

<sup>84</sup> H. Królikowski, *Działania...*, s. 162.

priorytetowy, lecz nie przeprowadzamy jej kosztem innych zobowiązań. Utrzymamy nasze zaangażowanie w dotychczasowe operacje reagowania kryzysowego NATO w Bośni i Hercegowinie oraz w Kosowie, a także w międzynarodowe operacje policyjne prowadzone w Europie Południowo-Wschodniej<sup>85</sup>. Owe „znaczące obciążenia” mogłyby być poważnie zredukowane, gdyby, jak twierdzi Gromosław Czempiński: „polski udział w poważnych operacjach militarnych składał się z dwóch komponentów: intelektualnego wkładu wywiadu oraz militarnego zaangażowania GROM-u”<sup>86</sup>. Jeszcze dobitniej na ten dostępny w arsenale sił zbrojnych RP środek polityki zagranicznej państwa wskazał w Informacji Rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 r., przedstawionej na posiedzeniu Sejmu 21 stycznia 2005 r. minister spraw zagranicznych RP prof. Adam Daniel Rotfeld. Stwierdził on, co następuje: „Kwestią zasługującą na poważniejszą debatę w kraju jest to, jak powinien wyglądać profil politycznego, wojskowego i gospodarczego zaangażowania Polski w globalnym układzie stosunków. Bezpieczeństwo stało się naprawdę niepodzielne, a zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa narodowego mogą pochodzić z regionów egzotycznych, od Polski bardzo odległych. Imperatywem polskiej polityki zagranicznej jest poszukiwanie narodowego bezpieczeństwa w ramach bezpieczeństwa międzynarodowego, we współpracy z innymi państwami”<sup>87</sup>. I dalej: „Misja iracka jest dla Polski poważnym obciążeniem, kosztowała wiele ofiar. Problem polega na tym, że zapotrzebowanie na takie trudne, pełne wyrzeczeń role dla państw NATO i Unii Europejskiej nie będzie się prawdopodobnie zmniejszało. NATO jest zaangażowane militarnie w Afganistanie i oczekuje także od Polski czynnego wkładu. Stoi więc przed nami zadanie wypracowania rozsądnej doktryny międzynarodowego zaangażowania naszych sił militarnych w podobnych operacjach. Rzecz dotyczy głównie interwencji humanitarnych”<sup>88</sup>.

Uświadomienie sobie powyższych faktów i umiejętność stawiania pytań jest niezbędnym etapem w poszukiwaniu satysfakcjonujących rozwiązań. Wydaje się, że naszą przyszłością jest specjalizacja wojska polskiego w dziedzinie prowadzenia działań specjalnych, a tym samym – rozwój niezbędnych sił. Warto tu przytoczyć opinię Kozłowskiego: „Trzeba robić to, na co stać nasz kraj. Możemy wyszkolić kilkuset ludzi, których nikt się nie powstydzi. W wojnie brało udział 56 komandosów. Odnieśliśmy polityczny i militarny sukces bez precedensu. Potem nasi politycy posłali do Iraku 2,5 tys. żołnierzy. Teraz mamy zabitych, rannych i problem, jak wycofać się z tej misji z twarzą”<sup>89</sup>. Rządzący znają już wagę problemu i deklarują wolę podjęcia działań na rzecz określenia miejsca jednostek specjalnych w polskiej polityce bezpieczeństwa państwa. Świadczyć o tym może zapowiedź w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości: „Profesjonalne zarządzanie kryzysowe. Do końca 2005 roku powstanie nowoczesna ustawa o zarządzaniu kryzysowym, która będzie wykorzystywała dobrą i sprawdzoną praktykę, którą prezydent Lech Kaczyński wprowadził w Warszawie. Ustawa umożliwi również elastyczne uru-

<sup>85</sup> [www.msz.gov.pl/Wystapienie,Ministra,1640.html](http://www.msz.gov.pl/Wystapienie,Ministra,1640.html).

<sup>86</sup> Za: J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje...*, s. 264.

<sup>87</sup> [www.msz.gov.pl/Wystapienie.Ministra.\(tekst\),1160.html](http://www.msz.gov.pl/Wystapienie.Ministra.(tekst),1160.html).

<sup>88</sup> *Ibidem*.

<sup>89</sup> Za: J. Rybak, *GROM.PL. Tajne operacje...*, s. 265.

chamianie sił zbrojnych w sytuacjach klęsk żywiołowych oraz jednostki GROM do zadań antyterrorystycznych na terenie Polski. Przykładamy do tego najwyższą wagę, ponieważ nasz kraj nie jest wolny od zagrożeń<sup>90</sup>. Konkretnie sprecyzowanie daty umożliwi zorientowanie się, jak poważnie PiS traktuje ten problem. Jest to tym ważniejsze, że w obliczu współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa nowoczesne – czyli szybkie i skuteczne – zarządzanie kryzysowe stanowi niezbędny warunek obrony przed nimi. Konieczne jest funkcjonowanie sprawnego ciała o charakterze wojskowo-cywilnym, które na wypadek zagrożenia terrorystycznego będzie gotowe do zsynchronizowania działań wszystkich służb. Z drugiej zaś strony zapewni stałe szkolenie kadry cywilnej przez wojskowych specjalistów.

W Sztapie Generalnym Wojska Polskiego trwają prace nad stosowną koncepcją dotyczącą działań i sił specjalnych. Niestety, autorowi artykułu nie udało się spotkać z osobą odpowiedzialną w tej sprawie. Niemożliwe było również uzyskanie jakichkolwiek materiałów. Prośba została skierowana do asystenta Sztabu Generalnego WP do spraw Sił Specjalnych, generała dywizji Jana Kempary. Otrzymana na piśmie odpowiedź to dosłowne lub prawie dosłowne informacje ze Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 22 VII 2003 r.<sup>91</sup> Wygląda to tak, jakby prace nad miejscem sił zbrojnych w polityce bezpieczeństwa państwa zatrzymały się w 2003 r. Co więcej, zauważyć można, że ciągle brak jest szerszego spojrzenia na tę sprawę, o co wnioskował cytowany wyżej Adam Rotfeld. Nie mówi się bowiem wyraźnie o konieczności umiejscowienia bezpieczeństwa narodowego w ramach bezpieczeństwa międzynarodowego oraz o potrzebie faktycznego, a nie tylko deklaratywnego przygotowania polskich sił zbrojnych do udziału w operacjach militarnych podobnych do irackiej czy w interwencjach humanitarnych. Tych braków dowodzą doświadczenia organizacji i funkcjonowania PKW Irak. Generał Kempara przedstawia, jeśli chodzi o siły specjalne, jedynie ogólne sformułowania, dostępne na stronie internetowej MON-u. Skłania to do postawienia tezy, że przejście od projektów do działań jest w tym wypadku procesem niezwykle długotrwałym i nie wystarczy stworzenie klimatu dla rozwoju sił i działań specjalnych poprzez ogólne zapisy, np. w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, czy też przyjęcie Ustawy z 25 XI 2004 r. o zmianie ustawy o policji oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej<sup>92</sup>, której celem było umożliwienie użycia sił zbrojnych (w tym sił specjalnych) na terenie kraju celem utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Hubert Królikowski komentuje: „Ośrodki decyzyjne, kompetentne w sprawie bezpieczeństwa, nie wypracowały koncepcji uwzględniającej samodzielną rolę działań specjalnych w polskiej strategii wojskowej”. „Nowelizacja ustawy nie wnosi rozwiązań dotyczących dowodzenia, zarządzania i zabezpieczania w wypadkach współpracy ze służbami

---

<sup>90</sup> *IV Rzeczpospolita, Sprawiedliwość dla Wszystkich*, [www.wybory.pis.org.pl/download.php?g=doc&f=program.pdf](http://www.wybory.pis.org.pl/download.php?g=doc&f=program.pdf), s. 36.

<sup>91</sup> Pismo skierowane do autora przez asystenta Sztabu Generalnego WP do spraw Sił Specjalnych generała dywizji Jana Kemparę, otrzymane 6 XII 2005 r., archiwum autora.

<sup>92</sup> Ustawa z dnia 25 listopada 2004 r. o zmianie ustawy o policji oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 29 grudnia 2004 r.), [www.abc.com.pl/serwis/du/2004/2742.htm](http://www.abc.com.pl/serwis/du/2004/2742.htm).

MSWiA lub samodzielnego użycia sił zbrojnych w takich wypadkach na terytorium kraju w czasie pokoju”<sup>93</sup>.

Według Królikowskiego, rozwój działań specjalnych jako samodzielnych jest ograniczony przez: brak struktury odpowiedzialnej za planowanie, przygotowywanie, koordynację i dowodzenie działaniami specjalnymi; brak środków transportu strategicznego oraz zapewniających mobilność taktyczną, zdolności do prowadzenia samodzielnego wywiadu, rozpoznania strategicznego, operacyjnego i taktycznego; ograniczone możliwości finansowe oraz niski stan świadomości społecznej i poziomu dyskusji nad problematyką sił specjalnych<sup>94</sup>. Ograniczeń owych, według Królikowskiego, nie niweluje Program rozwoju Sił Zbrojnych RP w latach 2005-2010, a „danie siłom specjalnym możliwości prowadzenia samodzielnych działań (w sensie narodowym) o znaczeniu strategicznym pozostaje deklaracją werbalną”<sup>95</sup>. Potwierdzają to słowa gen. Bieńka, pytającego o konieczność utworzenia dowództwa sił specjalnych: „[...] mówimy, że mamy za dużo sztabów, zatem redukcję i tworzenie nowych struktur trzeba ze sobą w jakiś sposób pogodzić. Są prowadzone odpowiednie gry operacyjne, ale to nie jest sprawa do rozważań publicznych. Myślę, że doczekamy się rozwiązania tego problemu”<sup>96</sup>. Również wykorzystanie GROM-u do realizacji interesów strategicznych w sensie narodowym pozostaje pod znakiem zapytania, gdyż: „Tu kolejny mit mówiący o tym, że polski Sztab Generalny nie potrafi dowodzić GROM-em. Nie musi potrafić, bowiem w koalicyjnej operacji pododdziały specjalne ze szczebla strategicznego tworzą jeden tzw. Combined Joint Staff Task Forces Special Operation”<sup>97</sup>.

## Wnioski końcowe

Współcześnie nie tylko wielkość zaangażowanych sił decyduje o powodzeniu operacji, ale i sposób wyszkolenia, gwarantujący najwyższy profesjonalizm, szybkość i skuteczność realizacji zakładanych celów, w tym również politycznych. Przytaczana wypowiedź Adama Rotfelda budzi optymizm co do przyszłości, konieczne jest jednak podjęcie niezbędnych działań, by proponowane rozwiązania wcielić w życie. To zaś będzie możliwe dopiero po przygotowaniu odpowiednich rozwiązań koncepcyjnych (w ramach Sztabu Generalnego może okazać się to niewykonalne, czego dowodzi niniejsze opracowanie), które zostaną zaakceptowane przez decydentów politycznych i będą wdrażane przy użyciu odpowiednich środków, jakie zdecydują się wyłożyć na ten cel. W kontekście współczesnych zagrożeń i potrzeby zapewniania bezpieczeństwa z dala od granic państwowych, poddane cywilnej kontroli siły specjalne są właściwym narzędziem.

Za najważniejsze na dzisiaj wytyczne, konieczne do określenia miejsca działań i sił specjalnych w polskiej polityce bezpieczeństwa, uznać należy:

---

<sup>93</sup> H. Królikowski, *Działania...*, s. 155.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 155-158.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 155.

<sup>96</sup> *O polskim...*

<sup>97</sup> *Ibidem*.

- konieczność stworzenia struktury organizacyjnej optymalizującej podległość polityczną na najwyższym możliwym szczeblu, zapewniającą skuteczność decyzyjną i kontrolę, z drugiej zaś – właściwe umocowanie w hierarchii sił zbrojnych przy jednoczesnym oddzielnym budżecie, dowodzeniu i współpracy z innymi rodzajami wojsk; zatem siły specjalne winny być traktowane jako jeden z rodzajów wojsk (Dowództwo Sił Specjalnych), poddany cywilnej kontroli, która umożliwiłaby również dostępność i szybkość reagowania w wypadku osiągnięcia celów polityki zagranicznej oraz skuteczne odstraszenie poprzez świadomość przeciwnika o posiadaniu tego typu instrumentu;
- rozwój sił specjalnych, zarówno w warstwie koncepcyjnej (intelektualnej), jak i ludzkiej, polegający na stałym podnoszeniu sprawności bojowej, współpracy z innymi tego typu jednostkami na świecie oraz tworzeniu nowych, specjalistycznych formacji w poszczególnych rodzajach sił zbrojnych, łącznie z podjęciem decyzji o wymiarze strategicznym, polegającej na przygotowaniu planu specjalizacji polskich sił zbrojnych pod kątem działań i sił specjalnych, wraz z zapewnieniem długookresowego zaplecza finansowego potrzebnego na jej wdrożenie;
- uświadomienie decydentom możliwości działań i sił specjalnych oraz atutów wynikających z posiadania takiego instrumentu dla polityki zagranicznej państwa, przy jednoczesnym zapewnieniu blokady ich wykorzystania do wewnętrznej walki politycznej oraz nietraktowania jako dobra, którym można kupczyć; konieczne jest również stworzenie właściwego dla dzisiejszych zagrożeń modelu zarządzania kryzysowego, który pozwoliłby na szybkie i skuteczne wykorzystanie potencjału pozostających do dyspozycji państwa służb, bez możliwych przy tej okazji konfliktów kompetencyjnych;
- konstrukcja zaplecza dla sił specjalnych, zarówno w aspekcie militarnym (wsparcie, łączność, transport itp.), jak i społecznym (poprzez przygotowanie ludności na informacje o możliwych ofiarach prowadzonych przez nie działań o charakterze wojennym, a nie stabilizacyjnym), wymaga wspomnianej już strategii, nakładów oraz korzystnego klimatu dla tego typu specjalizacji polskich sił zbrojnych – przy naszej tradycji to nie powinno być trudne.